

STEF CIA

ADPTACJA POWIEŚCI DUBRAVKI UGRESIC „STEF CIA ĆWIEK W SZPONACH ŻYCIA” AUTORSTWA JUSTYNY KOWALSKIEJ I MATEUSZA PRZYŁĘCKIEGO

POSTACI:

1. STEFCIA / AUTORKA
2. CIOTKA / MAMA AUTORKI
3. ANUSZKA, MARIANA, EMANCYPOWANA ELA, PARIS / PRZYJACIÓŁKA AUTORKI
4. SZOFER, TRÓJBICEPS, INTELEKTUALISTA, MR.FRINDIC / FRYZJER AUTORKI

AKTORZY SIEDZĄ NA SCENIE

1. ~~Wchodzi~~ Wchodzi Wiodakuma

2. Zapowiedź Kajka - wytańczy śmiechy!

3. Wchodzi aktorzy

TOBRAZ

KAWAPA

KOMUNIKATOR „WITAMY

→ cała

stępie! GOTOWI? ZACZYNAJEMY! -schodzi światło

... Jak Stefie chce przebrać prozok powie, że coś w jej życiu jest nie tak ♪

Ciotko! bidziatę gotuję moją szepkę? (z pornikiem prochu)

SCENA 1

Stefcia/autorka, Fryzjer, Przyjaciółka, Mama (wszyscy przeglądają pisma kobiece).

S/A

Wszyscy radzili mi, że powinnam napisać „prozę kobiecą”. Napisz wreszcie – mówili – prawdziwe kobiece opowiadanie! Moja przyjaciółka

P

Najlepiej o nas!

S/A

Moja przyjaciółka

M

Ile tu materiału, żebyś tylko wiedziała...

S/A

Moja mama

F

Czego to ja nie przyszyłem w swoim życiu...

S/A

Nawet mój fryzjer.

Tak więc siedzę teraz i zastanawiam się, jak napisać taką właśnie zamówioną, a w dodatku kobiecą powieść.

P czyta list z kobiecego pisma

Mam osiemnaście lat. Jestem normalną dziewczyną, rozsądną, żadnych nałogów, mam pełną świadomość swoich zalet i wad, i sądzę, że wiem jak należy żyć. Nie szukam w życiu ramienia, na którym mogłabym się wypłakać. Rok temu zaczęłam chodzić z chłopakiem, którego szczerze pokochałam i dałam mu wszystko, co tylko kobieta może dać... tymczasem on mnie zostawił, mówiąc, że jestem fantastyczna. To definitywnie zachwiało moim systemem wartości. Nie potrafię już ocenić, czy żądam od życia za wiele, czy za mało?
Zachwiana

S/A

Dalej

AKTORZY SIEDZĄ NA SCENIE

1. ~~RAJ~~ WCHODZI WIDOKIEM

2. Kąpiel Kajtka - WYTACZYĆ SŁOBY!!

3. Wschódz aktorzy

TOBRAZ

KAMAPA

KOMUNIKATOR "WITAMY

→ cęba

stępiel GOTOWI? ZACZYNAJEMY! -schodzi światło

M czyta list z kobiecego pisma

Mam osiemnaście lat. Jak spojrzeć po wierzchu, niczym nie różnię się od większości moich rówieśniczek. Jestem koleżeńska, aktywna wszędzie tam, gdzie trzeba, wygląd przeciętny. Od ponad dwóch lat kocham chłopaka, który ma inną, a u mnie może się w trudnych chwilach wypłakać, i to ja wyciągam go z każdego dołka. Kocham go z całego serca, chociaż wiem, że ta miłość nie ma przyszłości. Co robić? Zawiedziona

S/A

Dalej

F czyta list z kobiecego pisma

Mam dwadzieścia trzy lata, trzyletnią córkę, jestem rozwódką. Wysłałam za męża, mając lat siedemnaście, a rozwiodłam się w wieku lat dwudziestu. Mieszkaliśmy u moich rodziców, ale oni byli przeciwni naszemu związkowi. Wciąż tylko krytykowali męża, a przecież ja go kochałam. Aż wreszcie ich córka uwolniła się od tego „łajzy”. Zraniona szukam zapomnienia w kolejnych awanturach. Moje życie prywatne sprowadza się do przelotnych związków z żonatymi mężczyznami. Być może szukam w ten sposób poczucia stabilizacji. Ale dalej już tak nie mogę. Wszyscy pragną tylko mojego ciała. Od trzech lat drepcze w kółko. Co robić? Tylko cień

S/A

Dalej

P

Mam dwadzieścia pięć lat. Mieszkam z ciotką. Sadzę, że jestem brzydka, chociaż niektórzy twierdzą wręcz przeciwnie. Od swoich rówieśniczek różnię się tym, że one wszystkie albo są mężatkami, albo mają chłopaków, tylko ja nie mam nikogo. Jestem sama jak palec, pogrążona w melancholii, i nie wiem, jak sobie pomóc. Proszę o radę. Stefcia

SCENA 2

JAK STEFCIA ĆWIEK, PRZEBIERAJĄC GROSZEK, POCZUŁA, ŻE W JEJ ŻYCIU COŚ JEST NIE TAK. ♪

C

Widziałaś gdzieś moją szczękę?

S/A

Nie.

C

Znowu gdzieś ją zawieruszyłam!
Przebierz groszek, a ja się rozejrzę za zębami!

S/A

Poszukaj dobrze w łóżku.

C

Co?

S/A

Ostatnio znalazłyśmy je w jaśku!

C

No wiesz...

Wiesz, jedna z naszych z Bosanskiej Krupy też zgubiła szczękę i potem nie mogła jej znaleźć.
W sześć miesięcy się zawinęła!

S/A

Umarła się mówi. *Strenne*

C

Umarła. *Shawne*

S/A

Bywa...

C

No... Wolniej się nie da? Potem obierz jeszcze ziemniaki!

Nie jedz groszku!

S/A

Dlaczego?

C

Jeden z naszych, z Bosanskiej Krupy, najadł się kiedyś surowego, nie gotowanego groszku,
bo taki był zakład i od razu się zawinał.

DOMINICA
SUATROK, BOLE NOGI

S/A

Z powodu surowego groszku?

C

Tak. Groszek zawsze należy porządnie podduścić z cebulką.

no co narobiłś?!

S/A

Boże, na zawsze zostanę uwięziona w tej kuchni z ciotką, która stale będzie gubić sztuczną szczękę, wszystkim jest lepiej, i Marianie, i Eli, i Anuszcze, one przynajmniej kogoś mają, męża, dzieci, przyjaciół, tylko ja nie mam nikogo, praca, dom, praca, zawsze rondle będą mi leciały z rąk i zawsze będę składać ziarnko do ziarnka, jak w okropnym śnie, dlaczego Ela nie utknęła w okropnym śnie, dlaczego Marianie garnki nie leżą z rąk, dlaczego Anuszka nie zbiera groszku, dlaczego mnie to spotyka, dlaczego?

(spiewe) "ay xiani se koi taki..."

*5x b
rapz pom*

SCENA 3

* STEF CIA ĆWIEK KONSULTUJE SIĘ Z ANUSZKĄ, BARDZO DOŚWIADCZONĄ W SPRAWACH DEPRESJI. *mikrofon*

A

Halo.

S/A

Anuszka?

A

No.

S/A

To ja, Stefcia.

A

A, to ty! Coś się stało?

S/A

Nie nic. A co robisz?

A

Prasuję. Uzbierała mi się cała sterta...A co u ciebie?

S/A

W porządku...Dzwonię, bo chciałam cię spytać...Pamiętam...Pamiętasz, jak mi raz wyznałaś, że jesteś w depresji?

A

Nie pamiętam, ale to bez znaczenia. Mam depresję każdego dnia. A czemu pytasz?

S/A

Tak sobie. *no kupa...* To będę już kończyć...

A

Stefcia!

S/A

Anuszka, boję się, że...

A

Coś ty? Wpadłaś w depresję?

S/A

Sama nie wiem.

A

Zaczekaj chwilę, zaraz wracam...Schowałam gdzieś wycinek z gazety, w którym wszystko jest napisane, czekaj, nie odkładaj słuchawki, chwila... Halo? Stefcia, jesteś tam?

S/A

Tak.

A

Chwila...Jest. Podstawowe symptomy, po których można rozpoznać depresję. Depresję można rozpoznać po wzajemnie powiązanych symptomach, takich jak niezdecydowanie, bezsenność, brak zainteresowania...Słyszysz?

S/A

Słyszę.

A

No to mów!

S/A

Co?


A

No, masz te symptomy czy nie?

S/A

Mam niezdecydowanie i brak zainteresowania, ale bezsenności nie mam.

A

Dobra, idziemy dalej. Zmęczenie, skłonność do płaczu, neuroza... 

S/A

Co to jest? To ostatnie?

A

Nie wiem, jakiś strach, nieuzasadniony lęk, coś w tym rodzaju...

S/A

Mam. Co dalej?

A

Dalej jest poczucie beznadziejności, poczucie winy, brak pewności siebie... I jeszcze negatywne nastawienie do wszystkiego oraz zaburzenia gastryczne. ~~To wszystko.~~

S/A

A co to jest, to ostatnie?

A

Brak apetytu i problemy z trawieniem.

S/A

Aha.

A

Co „aha”?! Jesteś w depresji czy nie?

S//A

Nie wiem. Większość tego mam...

A

W takim razie jesteś, tyle że częściowo. To nic straszego.
Stefcia!

S

Słucham?

A

Co z tobą? Na pewno zalewasz się łzami?

S/A

Wcale nie.

A

Przecież to jeden z symptomów!

S/A

Anuszka, to co ja mam robić?

A

Masz faceta?

S/A

Nie mam.

A

Tak myślałam. Znajdź sobie faceta! To najlepszy lek na depresję. Tyle to chyba wiesz?

S/A

Nie wiem.

A

Stefcia, posłuchaj mnie! Jak wyprasuję tę stertę, zadzwonię do ciebie. W porządku?

S/A

W porządku.

A

I uspokój się. W końcu wszyscy ludzie są mniej lub bardziej depresyjni! Ja wpadam w depresję każdego dnia! Przynajmniej na dziesięć minut. Słyszysz?

S/A

Tak.

A

Zadzwonię do ciebie. W porządku?

S/A

W porządku.

A *pro to pa... 000*

No to cześć...

S/A

Cześć...

A

Czekaj! Coś ci powiem....Znasz Matyldę?

S/A

No jasne, że znam.

A

Pojechała z grupą do Palma de Mallorca. Siedem dni! Wyobrażasz sobie!

S/A

Nie mów!

DOMINIKA
BUNIA + BUCY ZATOCZE

A

Dokładnie, taka prędzej wyciągnie kopyta, niż wpadnie w depresję!

S/A

A co ci tak skrzeczy w słuchawce?

A

No kurwa mać!

Kupiłam sobie papugę. Papuga klnie, wyobraź sobie...

S/A

Naprawdę?

A

No!

S/A

W porządku...To zadzwoń do mnie.

A

Jasne. Tylko wyprasuję...

S/A

W porządku...

ppppppp

BLUZA W PASKI → MOŻE STAWIĆ STOLIK Z CIĄSTKAMI

SCENA 4

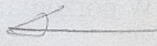
Projekcja.

STEFCI ĆWIEK UDZIELA RAD KOLEŻANKA Z PRACY, MARIANA.

Stefcia i Mariana w kawiarni.

M

Ci dzisiejsi faceci. Całe szczęście, że w odpowiedniej chwili złowiłam swojego. Ja nie wiem czy ty jeszcze kogoś znajdziesz. Żartowałam. No. Może i jestem prymitywna, ale facet to najważniejsza rzecz w życiu. No, powiedz mi, co ty masz z życia?! Siedzisz w domu, z tą swoją starą ciotką, i czekasz, aż ci facet spadnie z nieba! O nie staruszko! Nie spadnie! O faceta trzeba się postarać. No, dzisiaj nie trzymamy linii. Z jajkami na miękko ruszamy od

DOMINICA
PERUKA, SUKIENKA
OBROZA, BILTY INNE 

poniedziałku. Słuchaj powiem ci szczerze, ty nie masz w sobie za grosz seksu, no nie masz i już! Na szczęście, to da się naprawić! Po pierwsze, zrzuć parę kilo! O to już ja się postaram. Mam świetną dietę. Po drugie, idź do jakiegoś dobrego fryzjera. Po trzecie kup sobie kilka odlotowych ciuchów... A po czwarte... co tu dużo gadać, jesteś za poważna, taka chodząca szlachetność. Najważniejsze żebyś była wesoła. Jak się tak nabzdyczysz, też zaczynam się ciebie bać. Faceci lubią wesołe dupy! A ty stale obnosisz żal do całego świata. Jakby ktoś dał ci w twarz. To u każdego faceta wywołuje poczucie winy. Przemyśl to. W końcu masz chyba jakieś przyjaciółki, wypuść się z nimi na miasto! Rozluźnij się! Dupa to nie mydło, nie wymyśli się! Rozejrzyj się trochę! Faceci sterczą na każdym rogu! Gdzie tylko nie spojrzysz, psia ich mać! Ja na twoim miejscu zabrałabym się nawet za żonaty. Tyle, że taki nigdy się z tobą nie ożeni, a prawdę powiedziawszy, czasem jak zobaczą ceny w hotelach, w ogóle im nie staje! Uff, ależ ze mnie prostaczka! Lepiej zatkaj uszy! Żal mi ciebie, jesteś w porządku, a życie przecieka ci przez palce bez sensu, zupełnie bez sensu! Słuchaj, rozpytam się o tego naszego nowego kierowcę. Niezły z niego przystojniak, a może w dodatku nieżonaty...No dobra, dobra, nie będę nikogo o nic pytać! Istnieje moja droga, tysiąc i więcej sposobów, żeby złować faceta! Weź na przykład taką Cicę! Kupiła sobie psa. Tego od pedigree pal. Od tej pory każdego ranka nasza Cica szła sobie na spacer...A tam już czekał jakiś facio z czworonogiem. I bla-bla-bla, jak się ma pani piesek, a jak pański, od słowa do słowa - Cica wyszła za męża. Jak w dowcipie! A nasza Ankica?! Ta z tymi zębami jak modelka. Przecież ona wyszła za męża na fotelu dentystycznym! Pewnego dnia rozboleła ją ząb, młody dentysta i ta-ri-ra-ri-rabarabarikitikitak. Zajebicie! Mówię ci, człowiek nigdy nie wie, kiedy i na kogo wpadnie! No, do roboty! Dlaczego ja, do cholery, nigdy nie jestem w depresji?!

SCENA 5

SUSATEKKO DLA MICHAŁA
PO PRZEBIÓRCE DOMINIKI

STEF CIA ĆWIEK PRZYJMUJE DOBRE RADY.

Na scenę wchodzi Paris (scena jak z telewizyjnego show, gdzie na oczach widzów „szara myszka” zostaje zamieniona w „odlotową laskę”).

P

Dobry wieczór państwu! Dobrywieczórdobrywieczórdobrywieczór. Już za chwilę ta młoda osoba, przejdzie na państwa oczach niespotykaną metamorfozę. Już za chwilę pomogę naszej bohaterce zmienić nie do poznania jej dotychczasowy image. Wspólnie będziemy pracować nad twoją figurą, makijażem i ubiorem. Co ty na to? Czy chcesz razem z mną, na oczach milionów widzów zmienić swój dotychczasowy image?

S/A

Nie.

P

Tak!
Waga!

S/A staje na wadze.

PODĄTACE, 2
SZALIKAMI

PODĄTACE,
Z KOSZYKAMI

ANIA !
SUKIENKA, USTA
ROZPUSZCZ, WŁOSY
SZPILKI

P

80 kilo. O 30 za dużo. Oto zestaw ćwiczeń, które pomogą Ci skutecznie pozbyć się zbędnych kilogramów.

Garderoba!

A teraz zobaczmy, co masz w szafie.

P wyjmuje ubrania, pokazuje je publiczności i rzuca na podłogę.

Ależ kochanie przecież to do niczego nie podobne. Przecież to nawet nie są twoje kolory. Nic dziwnego, że wyglądasz tak beżpłciowo. Musisz nosić się bardziej kobieco, z klasą. Czy ty w ogóle interesujesz się modą? Szpilki. Nie masz tu nic seksownego! No i koniecznie musisz nauczyć się chodzić na wysokich obcasach.

Makijaż!

Czarna kreska nada twojemu spojrzeniu wyrazistości. Dolne rzęsy podkreśl maskarą tylko raz, górne podkreć zalotnie. Aby uzyskać efekt ust Angeliny Joli pomaluj usta czerwoną szminką. To je optycznie uwypukli i sprawi, że będą prowokować wszystkich mężczyzn do całowania.

P

A teraz chodź ze mną, zrobimy cię na bóstwo.

A dla państwa anegdotka.

C

A jedna taka z Bosanskiej Krupy zawsze robiła makijaż węglem z zapalek. Zapalała je, a potem zwęglonymi główkami zapalek czerniła rzęsy. Kiedyś trafiła zapalką w oko i zupełnie oślepla. Może wciąż żyje ta ślepotka... Nie wiem... Wiem tylko, że nigdy nie wyszła za męża. Dziękuję.

Wchodzi P z przebraną Stefcią. Ciotka wychodzi.

P

Idź się pokaż królewno.

Słychać pukanie do drzwi. DZŁOONEK!

SCENA 6

STEFCIA ĆWIEK I MEŻCZYŹNI.

S/A

~~A, to pan!~~

SZ

~~No...~~

S/A

Proszę wejść!

SZ

A pani ciotka?

S/A

Nie ma. Pojechała do Bosanskiej Krupy. Proszę się rozgościć, zaraz przyjdę!
Jaki przystojny! Najpierw picie, potem obiad, jeśli nie będzie chciał jeść, skosztujemy kawy.

SZ

Jerzy.

S/A

Stefania.

S/A

Groszek.

SZ

Doskonały koniak.

S/A

Tak. Gdyby jednak zamierzał zostać na obiedzie, powinnam wyjąć mięso z lodówki.

z kulis

SZ

Stefciu, masz chłopaka?

S/A

Nie mam!

Nie powinnam mu tego mówić, ależ ze mnie idiotka! Co teraz będzie? Może zechce mnie pocałować?

SZ

Nie bój się.

S/A

Boże, zaraz mnie rozbierze, a przecież nawet nie dopiliśmy koniaku... Może jednak powinnam wsadzić mięso do lodówki...?

SZ

Nie bój się.

S/A

Boże, czyżby zamierzał tak po prostu, bez pościeli... może lepiej mu przerwać... Na zbyt wiele mu pozwalam, powinnam się bronić... za szybko, za szybko dzieje się to wszystko... nawet nie skończyliśmy pić

Z torby słychać szczekanie.

S/A

Co to?!

SZ

Nic.

Szczekanie.

S/A

To chyba z pańskiej reklamówki?

SZ

Nie.

S/A

Na pewno?

SZ

Na pewno.

PSY UCHRONIĆ (POTRZĄBNYĆ REKLAMÓWKI)
Publi o DNA

SZ

Przekleństwa impro

Pies. Dla pani.

S/A

Dla mnie?

SZ

Tak. Pomyślałem, że lepiej przynieść jakąś fajną zabawkę niż kwiaty...

S/A

A dlaczego dwa?

SZ

Bo dwa. Muszę już iść. Stuknijmy się!

Szofer dopija koniak i wychodzi.

Pies dalej szczeka.

Stefcia wrzuca psa do kosza.

Pies szczeka.

Stefcia potrząsa koszem.

Pies szczeka.

Stefcia wyjmuję psa i staje na nim..

Pies milknie.

Stefcia znajduje na podłodze portfel Szofera. Ogląda jego zawartość. Znajduje zdjęcie.

S/A *proszę państwo Jerry!*

Bliźniacy...Podobni do taty.

Słuchać pukanie do drzwi. *↓ DZUBONEK!*

SCENA 7

Stefcia otwiera. Do środka wchodzi Trójbiceps.

T

A gdzie twoja ciotka?

S/A

Pojechała do Bosanskiej Krupy.

T

Zajebicie. Nie lubię, kiedy ciotki snują się po mieszkaniu, jak przystępuję do rzeczy. Siadaj. Studiujesz?

S/A

Nie.

T

Zajebicie. Nie lubię takich, które studiuja! *Pełnie?*
Niezła jesteś. Przelecę cię! Na wylot cię przelecę. Będę cię pieprzył przez dwie godziny. Bez przerwy. Co ja pieprzę będę cię pieprzył przez całą noc, aż nie przyjedzie ta twoja ciotka z Bosanskiej Krupy. W porządku?

S/A

W porządku.

T

Wyluzuj! Mamy czas!
Daj fajkę.

o tak do naga?

A teraz cię przelecę. Rozbieraj się. Co ty taka spięta jesteś?

T

Rozumiem ty się boisz. Nie bój się, żaden ze mnie brutal, świetnie znam się na kobietach. Jeszcze trochę, a będziesz mi mówić tylko „tak, tak, tak”. Mdleć i błagać, żebym nigdy nie przestał.

A żeby pokazać ci, że to nie jest takie straszne, najpierw sam się rozbiorę.

Zaczyna się rozbierać.

- A teraz się przespaceruję!

Defiluje i przeży się przed Stefcia.

- W porządku. A teraz cię przelecę!

Rzuca się na Stefcia, rozbiera ją i miętosi. W pewnym momencie przerywa.

- W porządku. To była gra wstępna. A teraz będę cię pieprzyć bez wytchnienia aż po sam błądy świt.

S/A

Dobrze.

T

Masz coś do jedzenia.

S/A

Tak.

T

Zajebicie. Nie lubię tych co nie mają nic do jedzenia.

Stefcia idzie do kuchni. Trójbiceps żuje gumę.

Stefcia wraca z kanapkami. Trójbiceps rzuca się na jedzenie.

T jedząc

Zajebiste! A potem o tak cię wycaluję, o tak i tak...a tak cię przelecę za pierwszym razem!

/demonstruje na kanapce/ Och, jak ja cię będę pieprzył, mlask, mlask, chrup, chrup, i to będzie dziesiąty raz...

Słuchaj, co ja zrobiłem z gumą do żucia?!

S/A

Nie wiem.

T szuka

Powinna gdzieś tu być...

S/A

Może ją połknąłeś?

T

Nigdy mi się to nie zdarzyło...

Słuchaj...Muszę już iść./*zaczyna się ubierać/* Świta. Mogłaby wrócić twoja ciotka z Bosanskiej Krupy, a ja nie lubię, kiedy ciotki snują się po mieszkaniu, jak przystępują do rzeczy.

Masz jeszcze fajki? Wezmę dwie, na drogę.

Słuchaj, a jak ty się właściwie nazywasz?

S/A

Stefcia.

T

Zajebiecie! Nie lubię tych, co nie nazywają się Stefcia!
I nie załamuj się! Było zajebiecie!

SCENA 8

DZKONEK!

Stefcia otwiera. Wchodzi Intelektualista. z kwiatami

I

A ciotka?

S/A

Nie ma.

I

A gdzie jest?

S/A

W Bosanskiej Krupie.

I

Szkoda! Uwielbiam stare ciotki!
Co robisz?

S/A

Nic.

I

Nie teraz, w ogóle, w życiu.

S/A

Pracuję.

I

A co tam robiłyście we dwie?

S/A

Nic. Byłyśmy na kawie.

I

A dlaczego właśnie tam byliście na kawie?

S/A

Bez powodu... Anuszką mówiła, że tam jest w porządku.

I

Rwałyście facetów?

S/A

Nie! Anuszką często chodzi do tej kawiarenki na kawę!

I

To nie jest kawiarenka, tylko zwykły burdel! Rwałyście facetów!

S/A

Nie.

I

Tak.

S/A

Nie!

I

Tak.

Wszyscy chcą tylko miłości! Chcą, żeby ich kochać i kochać...Rzygam tym...Rzygam. Ty, na przykład w tym kontekście zawsze będziesz przegrana!

S/A

Dlaczego?

I

Dlatego. Co tak na mnie patrzysz?! Oczywiście, że jestem pijany! Chleję już drugi tydzień. Mam do tego znakomity powód! Chcesz wiedzieć jaki?

S/A

Nie.

I

To ci powiem.

Moja żona dała nogę z jednym takim hydraulikiem elektrykiem kelnerem i ten magazynier kelner kierowca ją zostawił. Ja oraz pan hydraulik zostawiliśmy moją żonę! Ja spadłem do roli sublokatora, a konduktor wrócił do własnej żony!

Kumasz coś z tego Stefa?... Stefa, kumasz?...

Słuchaj, ~~masz jakąś muzykę?~~

S/A

Dlaczego to ja mam być zawsze przegrana?

I

Bo tobie zawsze ktoś puści z dymem twoje miłości. Jakiś niewidzialny ktoś. To straszne, ale takie jest życie...

S/A

A ja wkrótce pojedę do Palma de Mallorca!

I

Przepraszam cię Stefa. To ciebie należałoby kochać! Za to, że jesteś jaka jesteś taka jesteś. I ja ciebie będę kochał!... O Jezu co za cyc! Ale ty masz cyc! Chcę cyca !

Słuchaj, czy między nami do czegoś doszło... chodzi mi o...

S/A

Nie.

I

Upiłem się jak świnia... Wybacz...

Jak myślisz, jest sens żebym teraz zadzwonił do mojej żony?

S/A

Policzek za policzkiem! Moja biedna Stefciu Ćwiek! Ale powiedzmy, że wyjeżdżasz wreszcie do Palma de Mallorca. Sząc tam, nad hotelowym basenem, sok z kostkami lodu w kształcie serduszek, poznajesz swojego sąsiada z leżaka obok, znanego amerykańskiego reżysera, który jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności mówi w naszym języku (jego matka pochodzi z naszych stron, emigrantka, wydana za mąż za Amerykanina). On jest fantastyczny, po prostu niewyobrażalnie fantastyczny, ~~tak więc nie pozostaje ci nic innego, jak zakochać się w nim od~~

~~pierwszego wejrzenia~~. Jest przystojny, delikatny, grzeczny, inteligentny, tylko trochę mroczny i przygnębiony. Ty oczywiście, od razu to zauważasz, ale nie ośmielasz się spytać, co go tak zżera od środka. Boisz się. Bo tych siedem dni to całe twoje życie. I nigdy ich nie zapomnisz. Nie zapomnisz nocnych kąpieli w basenie i galopad na srebrnych morskich falach; dnia, kiedy padał deszcz, a wy biegaliście niczym dzieci, żeby potem mokrzy i szczęśliwi całować się w zacisznych miejscach; ~~popołudnia, kiedy czekałaś na niego w uroczej kawiarence i kiedy nagle podszedł do ciebie smagły chłopczyk i wcisnął w ręce największy bukiet białych róż, jaki kiedykolwiek widziałas. Podczas gdy inni leniwie wylegiwali się nad basenem i wodzili za tobą zawistnymi spojrzzeniami, ty przeżyłaś całe jedno życie.~~ Ostatniego dnia, kiedy zrozpaczona pakujesz już walizki, żeby ze swoją grupą wrócić do ojczyzny, on puka do drzwi twojego pokoju i mówi, że cię kocha, że ciebiewłaśnieciebie kochał przez całe życie, tylko chyba nie był tego świadomy, ty też mu mówisz, że go kochasz i że jegowłaśniejego szukałaś przez całe życie... W tym momencie on posepnieje. Pytasz, co mu jest, a on odpowiada ci z ponurą miną, że jest żonaty (bał ci się powiedzieć, bał się, że cię straci!), jego żona jest sławną aktorką (znasz ją, widziałas ją w wielu filmach). Oczy opinii publicznej wciąż skierowane są na nich, ale nie widzą prawdy, którą on od dawna ukrywa. Ta demoniczna kobieta już od lat jest w szponach narkotyków, alkoholu i rozpusty. A dzieci (ma ich czworo: dwóch chłopców i dwie dziewczynki) właściwie prawie nie znają matki. Tak czy owak, droga Stefcu, on cię pyta, czy pojechałabyś z nim do Hollywood, gdzie natychmiast rozstanie się ze wspomnianą żoną, bo dalej nie ma już sensu tak żyć. W drzwiach dodaje, że nie musisz decydować się od razu, wstąpi za pięć minut, by usłyszeć twoją odpowiedź. Tobie serce bije jak szalone, stajesz się odważna i zdeterminowana, prosisz kogoś z grupy, by po powrocie udał się do twojego biura i powiedział, że składasz wymówienie, a także by przekazał Marianie, że znalazłaś mężczyznę swojego życia. Potem lecicie oboje do Hollywood i ty tego lotu nigdy nie zapomnisz – bo to jest lot ku nowemu życiu, nieprzewidywalnemu, ale pełnemu szczęścia. On prosto z lotniska zawozi cię do swojej matki, matka zaczyna ronić łzy, jak tylko cię zobaczy, i natychmiast opowiada ci całe swoje życie, a na koniec dodaje, że jest z Bosanskiej Krupy! Z Bosanskiej Krupy? Przecież moja ciotka też jest z Bosnanskiej Krupy. Jak się nazywa, pyta jego matka. Maria Matic. Maria! - wykrzykuje jego matka – ależ myśmy chodziły razem do szkoły, siedziałyśmy w jednej ławce... W tym momencie ty też zaczynasz płakać, tak więc obie, padłyście sobie w ramiona, płaczecie. A wtedy on oznajmia, że niestety musi wyjechać na plan pewnego głośnego filmu, i prosi cię o zawieszenie jego dzieci na Hawaje, on tymczasem załatwi wszystkie sprawy związane z rozwodem. Ty, przez moment, czujesz zwątpienie i pytasz go jak to możliwe, że wybrał ciebiewłaśnieciebie, skoro, ma tak piękną sławną żonę, a wokół jest tyle innych kobiet. On ci mówi, że kocha twoje dobre serce i że masz się nie martwić. Po czym jedzie kręcić ten głośny film. Ty z dziećmi lecisz na Hawaje, ale skrzydło samolotu staje w ogniu i samolot spada prosto w sam środek dżungli. Wszyscy pasażerowie nie żyją, prócz ciebie i, chwała Bogu, jego czwórki dzieci. Zdobywasz się na nadludzką odwagę i ze zwierzęcą siłą walczysz o życie tych dzieci, a przy okazji też o swoje, albowiem w dżungli czyhają na was rozliczne niebezpieczeństwa. Nie tylko on, ale opinia publiczna całego świata dowiaduje się o waszym losie i zamiera z przerażenia. Tymczasem on wraz ze specjalną ekipą ratunkową leci do tejże dżungli. Ratuje was. Specjalnym samolotem przylatujecie na hollywoodzkie lotnisko. Tam oczywiście czekają na was reporterzy. Nagle jakiś człowiek podchodzi do twojego mężczyzny i szepcze mu coś do ucha. Dowiadujesz się, że w czasie dramatycznych wydarzeń w dżungli jego żona nagle umarła na galopującą białaczkę. Żal ci, oczywiście, biedaczki, ale jednocześnie uświadamiasz sobie, że teraz już nic nie stoi na drodze waszej miłości. Pobieracie się, droga Stefcu, a ty zostajesz nie tylko wspaniąłą żoną, kochanką, matką czwórki, a wkrótce i piątki dzieci, ale na dodatek chudniesz z dziesięć kilo i jesteś taka piękna, że twoja rodzona ciotka, która przyjeżdża do was z wizytą z trudem cię poznaje. Ciotka płacze i mówi: „Eh, teraz słowo

daję nie miałabym nie przeciwko temu, by umrzeć!" Ciotka, oczywiście, tylko tak mówi, wcale nie umiera, co więcej: twój mąż opłaca jej dwutygodniowy pobyt w słynnej klinice, gdzie ciotce transplantuja zęby jakiejś nieszczęsnej piętnastoletniej dziewczyny, która ledwo co zginęła w jednym z tych potwornych amerykańskich wypadków drogowych. I wszyscy wy, teściowa, ciotka, piątka, a wkrótce i szóstka dzieci, które cię uwielbiają, twój mąż, który właśnie odbiera międzynarodową nagrodę za film, oraz ty – życie długo i szczęśliwie do końca życia, a Bóg mi świadkiem i dłużej!

Wchodzi
Dominiuko

E

Nie znoszę typowych kobiet !

siada

SCENA 9

*STEFCI ĆWIEK UDZIELA RAD EMANCYPOWANA ELA

E

Nie znoszę typowych kobiet !

S/A

Tak? A jakie są te typowe kobiety?

E

Nie udawaj tylko, że nie wiesz o czym mówię! Tobie też niewiele brakuje! Mówię o tych krowach, które mazgają się przez cały czas, uwieszone na ramieniu mężczyzny, tłamszą ich, manipulują nimi, i to tylko dlatego, że mają od Boga dany wiecznie otwarty właz! Otóż to! Na szczęście coraz mniej takich. Dla kobiety najważniejsze jest, żeby pracowała, żeby czuła, że żyje, że oddycha pełną piersią, i pamiętała, że mężczyzna to nie jedyna rzecz na świecie!

S/A

Mariana uważa, że jedyna.

E

Mariana to głupia kretynka, która myśli, że wychodząc za mąż za swojego typu spod ciemnej gwiazdy, złapała szczęście za nogi!

S/A

Tak, ale...

E

Żadne „tak, ale”! Widzę, że nafaszerowała cię swoimi receptami na życie jak jakąś gęś!

S/A

Mariana jest w porządku. Kiedy wpadłam w depresję, zadbała o mnie...

E

Aha! Już ja sobie wyobrażam, jak o ciebie zadbała! Poradziła ci, żebyś sobie znalazła faceta! I nie udało się! A teraz tkwisz po uszy w jeszcze większym gównie niż przedtem! ~~I dobrze ei tak.~~

S/A

Skąd wiesz?!

E

Wiem! Ja wszystko wiem! Znam was na wylot, znam każdy wasz oddech! To jasne jak słońce, że ci się nie udało! Bo nie mogło!

S/A

Co masz na myśli...

E

Prosta sprawa. Chwytałaś się faceta jak ostatniej deski ratunku. Masz to wypisane na twarzy! Przecież ty się zakochujesz w try miga, wystarczy, że ktoś cię na ulicy zapyta która godzina!

S/A

To co mam robić?

E

Żyj, na litość boską! Weź się do roboty, czytaj! Kiedy ostatni raz przeczytałaś jakąś książkę? Kiedy ostatni raz byłaś na jakiejś wystawie? A teatr?! Przyznaj, że nie byłaś w teatrze od lat! Ech wy głupie, ograniczone, seksualne niewolnice! Myślicie tylko o tym, jak tu kogoś usidlić! Kury! Ale istnieje też inny świat poza waszym. Chodź na spacer, czytaj, znajdź sobie przyjaciół, zapisz się na studia, dostań do jakiejś wyższej szkoły, podróżuj...Chodź na kursy języków obcych. Na Boga, przecież życie jest takie interesujące!

Wiesz, że wychodzę za mąż?


S/A

Znowu? Za kogo?

POLYNIA

SECRETARY, OKULARY

E

Za Freda! Nie patrz tak na mnie! Tak, piąty raz wychodzę za mąż! Od wieków mężczyźni konsumowali nas, a teraz przyszła pora, żebyśmy to my konsumowały ich! Ciao. 

SCENA 10

ANUSZKA, BARDZO DOŚWIADCZONA W SPRAWACH DEPRESJI, OBWIESZCZA STEFCI ĆWIEK NOWINY.

S/A

Halo.

A

Stefcia?

S/A

No.

A

To ja Anuszka!

S/A

A, to ty!

A

Jak się masz? Jakies nowiny?

S/A

Wszystko po staremu.

A

A u mnie wszystko po nowemu!

S/A

Naprawdę !?

A

No! Zakochałam się!

S/A

Powaznie?! W kim?

A

Poznasz go. Astrolog. No, może nie do końca... W każdym razie tak go poznałam. Poszłam do niego, żeby mi przygotował horoskop i zakochałam się!

S/A

Cieszę się...

A

Ale słuchaj spytałam go przy okazji o twój horoskop. Stwierdził, że byłeś do tej pory w swojej fazie mrocznej, i dlatego nic ci się nie udawało. Za to teraz stopniowo wchodzisz w fazę jaśniejszą...Słuchasz?

S/A

Słucham.

A

Mam wrażenie, że cię to w ogóle nie interesuje...

S/A

Bardzo mnie interesuje. I co jeszcze powiedział?

A

Powiedział, że wkrótce nastąpi przełomowy moment w twoim życiu. Szczęśliwy, oczywiście. I jeszcze, że twoją szczęśliwą liczbą jest trzynastka.

S/A

Trzynastka.

A

No. A żebyś tylko wiedziała co mnie naprzepowiedział w życiu...!

S/A

Co?

A

Przede wszystkim siebie...

S/A

I zakochałaś się? *b*

A

Aha.

S/A

A on?

A

On oczywiście też. Słuchaj muszę kończyć. Pa.

S/A

Zabiję się. Nawet Anuszką...nawet Anuszką się zakochała. Zabiję się. Nie ma sensu żyć tak dalej! Zabiję się. Trzeba tylko wymyślić sposób. Zaciśnięcie stryczka boli, a poza tym powieszni wyglądają strasznie. Rzucenie się pod pociąg nie wchodzi w rachubę, człowiek może ująć z życiem i zostać kaleką do końca swoich dni. Podcięcie żył jest niepraktyczne. Ciotka byłaby zła. Pigułki. Najlepsze będą pigułki. Ciotka ma ich całą szafę.

Jeżeli to mnie nie zabije, nic mnie już nie zmoże.

p poid
W łazience Stefcia długo patrzyła na siebie w lustrze, po czym napełniła wannę gorącą wodą. Otóż to. Popelni podwójne samobójstwo. ~~Widziała w kinie jak to się robi.~~ Zastosowanie żyłki jest nieestetyczne, ale nie boli, przynajmniej tak mówią.

Stefcia z wolna połykała pigułki ciotki, a kiedy fiołka była zupełnie pusta, zanurzyła się w ciepłej wodzie. Miała wrażenie, że powoli odczuwa działanie pigułek, zrezygnowała więc z żyłki. Śmierć wcale nie jest taka straszna. Śmierć...jest jak głęboki sen. Gdzieś w oddali wszyscy zebrali się razem: ciotka, Anuszką, Szofer, Mariana, Trójbiceps, Emancypowana Ela, Intelktualista... Wszyscy, wszyscy mnie kochają!!!

Nagle wchodzi Ciotka. Koniec dymu i muzyki.

CIOTKA

→ CIA! ZAMKNIJ SIĘ WŁĘPOTO!

Coś ty narobiła? Czemu wanna jest pełna wody, czemu goła i mokra położyłaś się do łóżka i czemu połknęłaś wszystkie moje multiwitaminy i trzy pigułki na sen !?

DLA DOMINUEL -
MICRO FOLIO

Dyletanci! Tak jak ten Pero z Bosanskiej Krupy. Postanowił się zabić w najgorszy z możliwych sposobów. Połknął więc nóż. I nic. Ponowił próbę z widelcem. I znowu nic. Wtedy dostał szau, rozbestwił się i połknął cały srebrny zestaw sztućców żony na dwanaście osób! I nic! Nadal żyje i ma się dobrze. Idiota! A sztućców szkoda...

muje

→ PODAĆ
MIKROFON

SCENA 11

CZY WIESZ JAK PO HISZPAŃSKU MÓWI SIĘ „GRUPA KRWI”?

S/A

Nie wiem.

NIE MA WYMÓWKI DLA TYCH, KTÓRZY TWIERDZĄ,
ŻE NIE MOGLI LUB NIE MIELI OKAZJI
NAUCZYĆ SIĘ PRZYNAJMNIEJ JEDNEGO OBCEGO JĘZYKA!

S/A

Nie ma.

JAK UCZY DOŚWIADCZENIE NASZYCH KURSÓW,
NIKT NIE JEST ANTYTALENTEM DO JĘZYKÓW OBCYCH,
A WIEK NIE GRA TU ŻADNEJ ROLI!

S/A

Tak?

JĘZYK OBCY JEST TWOIM OKNEM NA ŚWIAT!
OTWÓRZ JE – NAUCZ SIĘ JĘZYKA!
MILIONY LUDZI NA CAŁYM ŚWIECIE WIEDZĄ,
JAK PO HISZPAŃSKU MÓWI SIĘ „GRUPA KRWI”,
A TY JESZCZE NIE WIESZ ?!
JA TO WIEM – DOWIEDZ SIĘ I TY!

S/A

Dobrze.

Ciociu! Wiesz jak po hiszpańsku mówi się „grupa krwi”?

C

Muryke po muryce
stychawki, p
limke do pny

Grupo sanguineo! Grupa krwi to bardzo ważna rzecz. Ja mam grupę B i nigdy tego nie zapominam. Trzeba to umieć powiedzieć nie tylko w swoim, ale i w obcych językach. Ile to już ludzi się zawinęło tylko dlatego, że nie znali swojej grupy krwi!...

TRZYNASTA SŁUCHAWKI
Mr. KOROZAJA SŁUCHAWKI
BARIA ZOBIERA SŁUCHAWKI

GŁOS

¡HOLA! [Ola].
WITAJ

STEFCA

S/A

[Ola.]

GŁOS

¿CÓMO ESTÁS? [Komo estas?]
JAK SIĘ MASZ?

S/A

Komo estas?

GŁOS

ESTOY BIEN, GRACIAS. [Estoj bien, grasjas]
DZIEKUJE, MAM SIĘ DOBRZE.

S/A

Estoj bien, grasjas.

GŁOS

UNIDAD 13. [Unida trese.]
LEKCJA TRZYNASTA.

S/A

Unida trese.

Do sali wchodzi Mr. Frindic.

GŁOS

¿CÓMO TE LLAMAS? [Komo te jamas?]
JAK MASZ NA IMIĘ?

S/A+F

Komotejamas?

F

Perdon, komotejamas?

GŁOS

PRZEPRASZAM JAK MASZ NA IMIĘ?

S/A

[Perdón, por favor?]

Perdonporfavor?

GŁOS

PRZEPRASZAM BARDZO PROSZĘ

F

Komotejamas?

GŁOS

JAK MASZ NA IMIĘ?

S/A

[Yo me llamo...]

Jo me jamo Stefcia Ćwiek.

GŁOS

NAZYWAM SIĘ STEFCIA ĆWIEK.

S/A

[Y tú, ¿cómo te llamas?]

I tu, komo te jamas?

GŁOS

A TY JAK MASZ NA IMIĘ?

F

Mejamo Vinko Frindic.
Muczo gusto.

GŁOS

NAZYWAM SIĘ VINKO FRINDIC. BARDZO MI MIŁO.

S/A

[SÍ.]

Si.

GŁOS

TAK.

F

[¿Qué quieres tomar, un té o un café?]

Kekieres tomar, unte o unkafe?

GŁOS

CO WOLISZ – HERBATEŃ CZY KAWĘ?

S/A

Si.

GŁOS

TAK.

F

Unte o unkafe?

GŁOS

HERBATEŃ CZY KAWĘ?

S/A

Kafe, kafe...

GŁOS

ZABRAĆ

*montażysta , po KONIEC!! STEPCI
DRZWI DOMKNAĆ
SŁUCHAWKI
GIRLANDY

KAWĘ KAWĘ.

F


[¡Pues vamos a tomar un café! ¿Sí?]

Ples **wamos a tomar unkafe**. Si?

GŁOS

WIĘC CHODŹMY NA KAWĘ. DOBRZE?

S/A

Si! 

GŁOS

TAK.

S/A

Si, mrugnęło zielone światło, Si, kołatały się myśli w głowie Stefci, si, zabiło jej serce, si, mówiły uśmiechy przypadkowych przechodniów, si, dzwoniły tramwaje, si, potakiwały ulice, si, si, si... A co, by było gdybym spytała go o cokolwiek w naszym języku? Na pewno bym coś popsowała, coś by pękło między nami, jak oczko w pończosze... Zresztą, gdyby dwoje ludzi spotkało się na przykład na Księżycu, na pewno mówiliby jakimś nowym, księżycowym językiem... Czemu właściwie przyszedł mi do głowy taki głupi przykład... Jaki związek ma z tym wszystkim Księżyc...I wtedy zaczęła się Stefci kłębić w głowie trzynasta lekcja. Nagle wydało jej się to strasznie ważne, że Mister Frindic zjawił się właśnie na trzynastej lekcji. Trzynaście? Czy Anuszka nie mówiła przypadkiem czegoś o szczęśliwej trzynastce?! Kiedy zatrzymali się na skrzyżowaniu Stefcia szybko otworzyła książkę i odnalazła Lección 13. Czowała się tak, jakby właśnie złowiła złotą rybkę.

S/A

Koniec.

DO MIKROFONU - KONIEC!! - potem przebiórka

SCENA 12 

(OWIĄZY SIĘ RABIERAY GILGARDY, GUCHANOKI)

Na scenie Stefcia/autorka.

STEFCIA! DZIĘKUJĘ, MOŻE JAKIEŚ PYTANIA, UWAGI

P

Do dupy! Ta Stefcia to jakaś ameba, w ogóle nie ma charakteru!

S/A

~~Stwierdza moja przyjaciółka~~

F

Nie. Nie jest tak źle. Wszystko jest dobrze. Tylko koniec jest banalny.

S/A

~~Stwierdza mój fryzjer~~

M

Nie podoba mi się! Ciotka to zaledwie szkic! To nie jest żadna postać!

S/A

~~Stwierdza moja matka~~

Możesz może jakieś konkretne uwagi prosić!

P

Nigdzie nie widać prawdziwego losu kobiety!

F

Wszystkie te Anuski, Mariany, Ele to tylko uogólnienia... Takie to ja cheszę każdego dnia! Musisz w to włożyć więcej wyobraźni!

S/A

I w tym momencie słyszę nagle jeszcze jeden głos, jest twardy, redaktorski...

GŁOS *A co ci powiedział redaktor?*

Za krótkie!

S/A

Co?

GŁOS

Po prostu za krótkie!

P

Tak ci powiedział? Że za krótkie?!

S/A

Tak.

M

Ale co on przez to rozumie?

S/A

Właśnie to, że jest za krótkie.

P

Jeśli za krótkie, to przedłużymy.

F

Dokładnie.

Jak by to było na przykład, gdybyś w dalszym ciągu opisała życie małżeńskie Stefci. Pobierają się, mają piękny ślub, potem ona rodzi pierwsze dziecko

M

Chłopczyka. ~~Frania.~~

P

Dlaczego chłopczyka?

M

Nie wiem.

F

Rodzi pierwsze dziecko, oboje są strasznie zapracowani... Właśnie... W ogóle nie wspomniałaś czym się ten Frindic zajmuje... Potem ona rodzi drugie dziecko

M

Dziewczynkę. ~~Zosię.~~

F

I oczywiście, powoli zaczyna się zapuszczać. Wtedy on znajduje sobie kochankę, jakąś młodą studentkę, tymczasem ona, to znaczy Stefcia, dowiaduje się o tym i potwornie cierpi. I tu zaczyna się walka o własnego męża.

P

Walka oczywiście sprowadza się do tego, że idzie do fryzjera i właśnie, kiedy wraca od fryzjera, zaczyna padać deszcz, ona, ma się rozumieć, nie ma parasola, jakiś samochód ochlapuje ją błotem, wszystko jej się drze, topi, niszczy, zapala, spala, przepada i obraca w ruinę..! Banał!!! Pytam się - dlaczego to my kobiety zawsze musimy źle skończyć?!

F

To niech się rozstaną.

P

Jezuuu! To też przerabialiśmy już setki tysięcy razy!

M

I zaledwie w kilka miesięcy po rozwodzie Stefcie zaczyna molestować w biurze jej szef...

P

Dlaczego?

M

No...Żeby się z nim...przespała...

P

O Boże! Niech się prześpi z facetem, szefowie też ludzie!

M

Myślałam, że... W powieściach zawsze jakiś szef w pracy...no...i tak dalej...

F

~~Twoja mam ma rację. Nie zamierzasz chyba pozwolić swojej bohaterce, żeby z każdym szła do łóżka!~~

S/A

Spanie z kimś to problem natury fabularnej, a nie moralnej! Dla dobra fabuły posłałabym ją nawet do trzech łóżek po kolei!

M

Ale nie musimy się przecież posuwać do przodu. Możemy cofnąć się w czasie. Na przykład nie jest w ogóle jasne kim są rodzice Stefcy. I skąd na przykład ta ciotka? Wszystko jest niedopowiedziane...

S/A

Nie ma mowy!

P

I słusznie! Nie wszystko musi być jasne do końca! Literatura to jedno, a życie to co innego. W życiu też nie wszystko jest jasne, prawda?

S/A

Prawda!

F

No właśnie. Cały problem w tym, że życie to jedno, a literatura to całkiem coś innego. To, czego nie możesz w życiu, na ogół udaje się w sztuce. Dlatego uwielbiam wszystko, co pięknie się kończy! Kiedyś na przykład oglądałem cudowny film, w którym każdemu czegoś brakowało. Na końcu wszyscy wszystko dostają. Świetny film! Ty też powinnaś tak zrobić ze swoją Stefcia. Czegoś jej brak, ciągle brak, i na końcu ty wszystko tak urządzasz, że właśnie to coś dostaje.

P

Przecież dostała!

F

Nie rozumiem...

P

Frindica!

F

No tak, ale w dalszym ciągu powinno jej czegoś brakować!

M

Może mieszkania?

P

Dajcie jej spokój. Pisarz nie jest przecież Świętym Mikołajem.

M

No to jak w takim razie mamy w ogóle ruszyć z miejsca?

P

Najlepiej niech ciotka znajdzie sobie kochanka.

S/A

Do jasnej cholery! Czy naprawdę żadne z was nie może sobie przypomnieć niczego poza gotowymi sztancami? Choćby z własnego życia? Czy wy w ogóle mieliście jakieś życie?

M

A pamiętacie ten film z Charlsesem Boyerem?

P

Kim?

M

Charlesem Boyerem. Nie znacie tego aktora?

F

Nie.

M

Poczekajcie.

Wychodzi i po chwili przynosi książkę - „ A colorful collection of the world's most fascinating men”

S/A

Co to jest?

M

„ A colorful collection of the world's most fascinating men” ?

S/A

Skąd to masz?

M

Dostałam na imieniny.

S/A

Od kogo?

M

Od przyjaciółki.

Otwiera książkę i pokazuje zdjęcie Charlsa Boyera.

To on.

P

Niezłe ciacho.

M

Był moją młodzieńczą miłością.
Oprócz Clarka Gable i Lawrance Oliviera oczywiście.

Oglądają zdjęcia.

S/A

A co z tym filmem, w którym grał Boyer?

P

Ja bym się przespała z Marcello Mastroianim.

F

A ja z Bradem Pittem.

M

Ja mogłabym pójść na kolację z Marlonem Brando.

F

Tylko na kolację?

P

A ja przespałabym się ze wszystkimi Tarzanami.

F

Ty to byś ze wszystkimi!

P

A czemu nie?

M

Ja jednak zostaję przy swoich trzech.

F

Marlon też jest niezły.

Rozmowa toczy się dalej. S/A wstaje i idzie powoli w stronę publiczności.

S/A

Nagle poczułam się całkowicie zlekceważona. Wyszłam. Myślałam o tym, że wszystko jest sztancą, że mikroby kiczu to najbardziej żywotne organizmy na świecie, myślałam o melodramatycznej wyobraźni, która jest niezniszczalna, o ~~permanentnym naświetlaniu kiczem~~, na które stale jesteśmy narażeni, o tym, jak chronicznie jesteśmy zainfekowani bajką, jak karmione mitem Kopciuszków czekamy na księcia w złotej zbroi, przeświadczone, że tylko On, ten Jeden-Jedyny może nas wybawić i podarować szczęście, i że chyba w takim razie będę musiała wykreślić Frindica i pozwolić Stefci zrealizować się w samodzielnej drodze na szczyt korporacyjnej kariery, a potem o tym, że ona pewnie znów dostanie depresji, bo na pewno wolałaby Frindica na białym koniu niż satysfakcję zawodową i bycie singielką; potem zaczęłam myśleć o tym, co by było, gdyby doszło do czegoś między moją mamą a Charlesem Boyerem; potem o istocie gatunku jakim jest proza kobieca i o niemożności powstrzymania happy endu... I wtedy ~~zamęt w mojej duszy nagle się wyciszył~~, otuliła mnie kokonem jakaś stara melodia z przypadkowego radia stojącego na parapecie przypadkowego okna, a moją uwagę przyciągnął przypadkowy bardzo przystojny przechodzień i poczułam... Ale to już moja, prywatna historia.

BLACKOUT
AKTORZY SCHODZA

12.11.2008 - ISPERIAKL

13.11.09.

1.14.11.08 PREMIERA! ✕

2.25.11.09. ✕

3.26.11.09 ✕

6.27.11.09 ✕

7.1.11.09

8.2.12.09

9.3.12.09

10.11.2009

15.4.02.10

16.5.02.10

17.3.03.10

18.4.03.10

19.10.03.28.

27.05.2010 20 18

28.05.2010 21 18

29.05.2010 22 18

30.05.2010 23 19

4.06.2010 24 19 ✕

10.06.2010 25 19 ✕

18.06.2010 26 20

23.09.2010 27 18

24.09.2010 28 18

28.10.2010 9" Probe ✕

28.10.2010 11" 28

29.10.2010. 30

30.10.2010. 31

17.12.2010 32

18.12.2010 33 20³⁰

19.12.2010 34

5.10.2011 35

6.10.2011 36

7.10.2011 37

1.12.2011 38